Ner. 101.

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 18 GRUDNIA 1824 ROKU W SOBOTĘ.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 13 Grudnia	Zrana . . .	Stopni . 0	Cali 27 liniy 10,4	Południowo-zachodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 4	„ — 10,3	Południowy Południowo-zachodni	Słońce blade.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 6	„ — 6,6	Południowy Południowo-zachodni	Wicher.
14	Zrana . . .	Stopni . 0	Cali 27 liniy 6,7	Południowy Południowo zachodni	Wicher.
	Popołudniu .	Stopni . 0	„ — 8,4	Zachodni	Wicher.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 1	„ — 11,0	Zachodni	Chmurno.
15	Zrana . . .	Stopni zimna . — 1	Cali 27 liniy 10,5	Południowy Południowo-zachodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 4	„ — 8,9	Zachodni Południowo-zachodni	Deszcz.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 3	„ — 7,0	Południowy	Gwiazdy.
16	Zrana . . .	Stopni . — 0	Cali 27 liniy 5,1	Południowy	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 4	„ — 4,4	Południowo-zachodni	Wicher.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 1	„ — 5,0	Południowo-zachodni	Gwiazdy.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Kommissya Rządowa Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego.

Podaie do powszechnéy wiadomości że Młyn Serwis zwany w territoryum Dóbr Baszowice w Obwodzie Opatowskim w Województwie Sandomirskiém położony, o trzech gankach z Tartakiem, użytecznemi Gruntami, Łąkami i Ogrodami, według pomiaru Jeometrycznego na miarę Nowopolską Morgów 44 prętów 68 rozległości maiącemi, tudzież Rybołóstwem na stawie z którego kanon wieczysty rocznie w kwocie złp. 686 ustanowiony został, w wieczyste Emfiteutyczne posiadanie przez publiczną Licytacyą w Biórze Kommissarza Obwodu Opatowskiego na dniu 3 Lutego 1825 roku odbyć się maiącą więcéy nad dwuroczny czynsz tytułem wkupnego daiącemu wypuszczony zostanie, z tym szczególnym warunkiem, że gdy budowla Młyna i pogrodek z upustu są w stanie restauracyi potrzebuiącym, za wystawienie onych nabywca oprócz drzewa które onemu w ilości Anszlagami przez Budowniczego wskazanéy na ten ieden raz do téy budowy bezpłatnie z lasów mieyscowych wydaném zostanie, przez lat trzy od płacenia Czynszu wolnym będzie.

O innych warunkach w Kommissyi Województwa Sandomierskiego i w Biórze Kommissarza w Obwód Opatowski Delegowanego dowiedzieć się można.

w Warszawie dnia 6 Grudnia 1824 r.

Minister Prezyduiący
(podpisano) Stanisław *Grabowski*
Sekretarz Jeneralny *Rakiety*

Kommissya Rządowa Sprawiedliwości.

Ogłasza, iż Xiąże Namiestnik Króleski Postanowieniem z dnia 23 Listopada r. b. zapis czterech kramów w mieście Biały położonych, oraz summy Tall. 50 Testamentem niegdy starozakonnego Nosela Berkowicza Sandberga, na dniu 4 Marca 1823 sporządzonym, a w dniu 5 Maia t. r. urzędownie ogłoszonym, na wieczysty fundusz dla szpitala chorych wyznania Moyżeszowego, w rzeczoném mieście Biały w Województwie Podlaskiém, uczyniony w myśl Art. 910 Kodexu Cywilnego z zachowaniem praw osób trzecich potwierdzić raczył.

w Warszawie dnia 10 Grudnia 1824 r,

W Zastępstwie Ministra
Radca Stanu *W. Woźnicki*
Za Sekretarza Jeneral. *Hoffmann.*

Kommissya Rządowa Sprawiedliwości

Ogłasza, że Xiąże Namiestnik Króleski Postanowieniem z dnia 23 z. m. zapis Testamentem niegdy Karola Brzozowskiego w mieście Pyzdrach w Województwie Kaliskiém zamięszkałego na dniu 10 Marca r. z, urzędownie sporządzonym, w summie Tall. 1,863 zł. 3 czyli zł. 11,181 do równego podziału na rzecz XX. Reformatów w Miastach Choczu i Koninie, uczyniony, stósownie do Art. 910 Kodexu Cywilnego z zachowaniem praw osób trzecich zatwierdzić raczył.

w Warszawie dnia 10 Grudnia 1824 r.

(Podpisano iak wyżéy)

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi.

Podaie niniejszym do wiadomości publicznéy iż oprócz Budowniczych Miéyskich pilnuiących zachowania przepisów policyi Budowniczéy w mieście Stołecznem Warszawie, używani być mogą przez prywatnych, tak do podawania planów na domy nowe, iako i do dozoru wykonania saméyże Budowli, następuiący Budowniczowie: Budowniczy Jeneralny Rządowy *Aigner.* — Budowniczy Jeneralny *Grofe.* — Budowniczy Rządowy *Corazzi.* — Budowniczy przy Kommissyi Rządowéy przychodów i Skarbu Adolf *Schütz.* — Budowniczy przy Kommissyi Rządowéy Wyznań Religiynych i Oświecenia publicznego *Szpilowski.*

w Warszawie dnia 11. Grudnia 1824

Minister Prezyduiący
(podpisano) *Mostowski.*
Sekretarz Jeneralny
(podpisano) *Aug. Karski.*

Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

Gdy grunta przeznaczone pod budowę Koszar między Rogatkami Mokotowskiemi i Jerozolimskiemi sytuowane, składaiące się:

1. Z części dwóch Półwłoczków pod liczbami 1734 i 1735 położonych.

2. Z części Półwłoczka pod Nro. 1733 i

3. Z części Półwłoczka pod Nro. 1732 — maią bydź puszczone w iednoroczną Dzierżawę lub na dłużéy, to iest od 1. Stycznia 1825 r. wyznaczaiąc, więc tym końcem na dzień 28. b. m. o godzinie 3ciéy z południa publiczną Licytacyą, wzywa maiących chęć zadzierżawienia wzmiankowane grunta, ażeby się w tym celu zaopatrzeni w Vadium w kwocie Złp. 100 w Wydziale Administracyynym Urzędu Municypalnego w czasie oznaczonym stawili. O warunkach do Licytacyi dowiedzieć się można każdego dnia prócz Świąt w Urzędzie Municypalnym.

w Warszawie dnia 16 Grudnia 1824.

Radca Stanu Prezydent *Woyda.*
Sekretarz Jeneralny *G. Jakołkowski.*

WARSZAWA.

— W ciągnieniu piątéy klassy 26téy loteryi Klassyczn éy Królestwa Polskiego rozpoczętém w dniu 15 b. m. i r. naywyższa wygrana 200,000 Złł. pol: padła w dniu wczorayszym na Numer 865.

— Pan *Wolfram* wirtuoz na flotrowersie świeżo przybyły, ma w krótce dać Koncert.

— Pisma zagraniczne mocno chwalą dzieło « *Handbuch mathematischer Tafeln* » wydane w roku bieżącym przez naszego rodaka Jakóba *Kulika*, który iest Professorem Fizyki i Astronomii w *Gracu*. Jest to tylko wyciąg, lecz bardzo użyteczny, z obszernego dzieła, które autor w roku przyszłym wyda pod tytułem „Zupełny zbiór tablic fizyczno - matematycznych.“

— W Poznaniu wyszła z druku w ięzyku francuzkim „Podróż do Włoch przez Bernarda *Potockiego*“ którą ten młody nasz rodak odbył w r. 1821 i 1822. — Książka ta ma iuż r. 1825 na tytule.

— Wyszedł z druku 9ty Numer *Izydy Polskiéy*, i zawiera co następuie: 1.) O uprawie urzetu i wyrabianiu z niego indychu, wyiątek z Chemii stósowanéy do rolnictwa, Hr. *Chaptal.* — 2.) O zesłodzeniu krochmalu kartoflanego, i użycia go na wódkę i piwo; rzecz podana towarzystwu rolniczemu w Paryżu przez P. *Dubrunfaut.* — 3.) Piła do spuszczania drzewa ze pnia, przez P. *Hacks* w Paryżu wynaleziona. — 4) Młyny śrubowe do kruszenia gipsu i innych ciał twardych, wynalazku sławnego *Olivier Ewans.* — 5.) Kocioł parowy Konrada *Streiff.* — 6.) Młockarnia wynaleziona w Rossyi r. 1823, przez Xcia *Gagarina* i P. *Molarda* starszego. — 7.) Angielska machina do tarcia kartofli, P. *Whately.* — 8.) O rafkach dla owiec, i użyciu tychże dla koni; list P. *Meisnera* do wydawcy. — 9.) Zawiasy, na których drzwi same się przymykaia; z rysunkiem. — 10.) Sposób garbowania, i farbowania skór baranich i iagnięcych wraz z wełną. — 11.) Sposób zachowania skór i innych części z ptaków i owadów, dla gabinetu historyi naturalnéy, wynaleziony przez P. *Waterton.* — 12.) Wiadomość o lnie nowozelandzkim. — 13.) O pożytku używania liści dębowych w rośliniarniach. — 14) O pielęgnowaniu ananasów; doświadczenia P. *Knight* Prezesa Towarzystwa ogrodowego w Londynie. — 15.) O malowaniu mlecznem. — 16.) O fałszywém pozłacaniu i posrebrzaniu w Indyach, czyli,

powleczenie cynowe na przedmioty metalowe i inne. — 17.) O rozszerzaiącém się używaniu zynku do różnych potrzeb w zastępstwie miedzi, cyny, ołowiu i t. d. — 18.) Przerabianie surowych oleiów nasiennych, na oleie czyste i delikatne, na sposób Macieia *Wilks*. — 19.) Aparacik do wygubienia szczurów, myszy i kretów. — 20.) Wynalazki, odkrycia i t. d. — 21.) Rozmaitości Politechniczne. — 22.) Naynowsze dzieła techniczne, rolnicze i t. d. w obcych ięzykach wydane. —

PRZYIECHALI (dnia 13. 14. 15. i 19 Grud.) Koss Pułkownik z Radziwiłowa — Piwnicki Prezes Kom. Woiew. z Radomia — Jezierski Karol Hr. z Sabin — Stroynowski Józef Ob. z Statayszewa — Binkowska Małgorzata Sędzina z Płocka — Lanckoroński Jakób Hr. z Siedlec — Łubińska Józefa Hr. z Dlugiéy kościelnéy — Skarzyński Kazimierz Pułkownik z Piotrkowa — Rayski Xawery Baron z Drzewicy — Haller Michał kupiec z Kalisza — Rębbieliński Raymund Prezes z Łowicza — Wieniawski Antoni Pułkownik Żandar. z Lublina — Działyński Tytus Hr. z Poznania — Łuba Józef Starosta z Haiewa — Zalewski Antoni z Zaborowka.

WYIECHALI (dnia 12. 14. 15. i 16. Grud.) Ludwik i Leon Radziwiłowie Xiążęta do Poznania — Gostomska Barbara Hr. do Budziszynka — Zamoyska Zofia Ordynatowa do Puław — Chreptowicz Józef Ob. do Gąby — Bromberg i Kollman kupcy do Lipska — Rakowiecki Władysław Ob. do Węgier — Dzierżbicki Michał Szambelan na Wołyń — Dwernicki Józef Pułkownik do Krasnegostawu — Łyśkiewicz Stanisław Podsędek do Mińska — Ostrowska Brygida Sędzina do Glogowa — X. Nowakowski Kanonik do Łukowa — Ostrowski Władysław Hr. do Helenowa — Brzostowska Izabella Hr. do Krzemieńca — Linowska Karolina Kasztelanowa do Tułowic — Żółtowski Edward Jeneral do Radomia.

z PETERSBURGA 17 (29) Listopada.

— Gazety mylnie doniosły, że Jenerał-Adjutant *Benkendorf* o 3ciéy *po południu* wrócił ze swoiéy niebezpiecznéy żeglugi w czasie powodzi; wrócił on rzeczywiście dopiero o 3ciéy *po północy*.

— Podczas powodzi, Michał *Petrow*, żołnierz z Preobrażeńskiego Pułku Gwardyi, stał na warcie przy iednéy z bram kraty *letni sad* otaczaiącéy. Napadnięty raptownem wezbraniem wody ktora mu w krótce wyżéy pasa doszła, nieustraszony ten szyldwach niechciał bez rozkazu swoich starszych opuścić stanowiska, które straży iego było poruczone; oparty o ieden z granitowych słupów które kratę utrzymuią, czekał spokoynie póki go nie przyidą zluzować. Tymczasem wylew co raz groźnieyszym się stawał, i życie *Petrowa* było w iak naywiększém niebezpieczeństwie. W téy ciężkiéy chwili Sierżant Tomasz *Maliszew*, prosi o pozwolenie dania pomocy towarzyszowi swemu, rzuca się w bałwany, przebywa przestrzeń przeszło stu sążni dla dostania się do mężnéy straży, walcząc usilnie z gwałtownością burzy i wód, w których po szyię był zanurzony. Dostał się szczęśliwie do Petrowa, i z nieznierną trudnością ci dway odważni ludzie zdołali ocalić dni swoie poświęcone służbie Oyczyzny.

— N. PAN raczył Generał - Majorowi Xciu *Gorczakow*, dowódzcy 3ciéy Brygady 22giéy Dywizyi piechoty, przesłać szpadę ze złotą rękoieścią ozdobioną brylantami, z napisem: *za męztwo*, iako nagrodę za okazaną w wysokim stopniu waleczność, i za przyzwoite środki które w Lipcu b. r. przeciw Kaukazkiemu pokoleniu Abazów, przedsięwziął.

(*Cons Imp*:).

— Nowy most łączący Akademią sztuk pięknych z Admiralicyą był właśnie ukończony przed wylewem. Wspaniale wisiał na dziesięciu lanych z żelaza łańcuchach. W ciągu półtoroletniéy budowy iego, Rząd wyłożył na nią około 300,000 Rubli. Dnia 16 poświęcono most przez odprawione na środku iego nabożeństwo, po czém Cesarz Jmć naypierwszy przezeń przeiechał.

— Akademia tuteysza Sztuk przybrała za członków swoich Hr. *Forbin* Dyrektora Muzeum Paryzkiego, tudzież sławnego *Thorwaldsena*.

Wyciąg historyczny zaszłych w Petersburgu wylewów.

1721 r. Listop. 1. była woda wysoka, która po wszystkich rozlała ulicach.

1723 r. Października 6. wylała woda z kanałów Kronsztadzkich.

1723 r. Listopada 7. o godzinie 3 z południa, zatopiło w Petersburgu wszystkie ulice i wiele zrządziło szkody.

1724 r. Listopada 1. wysoka była woda.

1732 r. we Wrześniu, w Kronsztadzie zatopiło wiele budowli i popsuło nowy kanał murowany.

1735 r. Października 7. dochodziła woda do 9 stóp.

1762 r. Sierpnia 25. była straszliwa burza, która zerwawszy stoiące w porcie okręty woienne z szwortelów wiele z nich popsuła.

1777 r. Października 5. 6 godz: 3 z północy, podniosła się woda do 9 stóp, 11 cali.

1802 r. we Wrześniu 7 stóp, 5 cali.

1822 r. w Styczniu, o pierwszéy z północy, wystąpiła woda z kanałów i naniosła kry po ulicach.

1824 r. Listopada 7. o pierwszéy z południa, 13 stóp, 4 cale.

W porcie galernym 16 stóp.

Podniesienie się wody w stopach kładzie się podług miary (Futsztock) Admiralicyi S. P. b. Zero znaczy na téy mierze zwyczayny stan wody w rzece Newie. Rzecz godna uwagi, że niekiedy woda w Newie bywa na 3 stopy niżéy od zwyczaynego stanu. Wypada więc, że w porcie galernym przybyła woda, w porównaniu do naywiększego iéy zniżenia, na 7 arszynów i iednę trzecią.

(*R. J.*)

z SZTOKHOLMU 26 Listopada.

Donoszą z Uddewala, ze to miasto było wyrażném zniszczenia teatrem. Woda wezbrała 8 stóp nad zwykłą wysokość, a tak nagle, iż wielu mieszkańców nie maiąc czasu schronić się do wyżéy leżących części miasta, pod dachy krye się musiało. Pęd wody unosił meble, sprzęty domowe, całe nawet domy, okręty wielkie z kotwic pozrywane o 4,000 stóp *od brzegów* zapędzone zostały. Ciemność nocy zwiększała przerażaiącą trwogę. Skoro ze świtem rozpoznać można było skutki wylewu, w tedy uyrzano po ulicach belki, deski, urwiska domów, zdruzgotanych kawały okrętów, nawet i okręt o 150 beczkach ładunku.

z BRUXELLI 3 Grudnia.

Z powodu upadku kollegiaty w Verviers otworzono podpisy nad odbudowanie nowego Kościoła, iedna tylko osoba dała 100,000 franków; ta to iest sama osoba bezimienna, która przed kilką laty dała 120,000 f. na szpitale. Podobne czyny zawieraią same w sobie pochwałę.

— Łaskawém zrządzeniem Opatrzności, zdaie się iż iuż przeszło niebezpieczeństwo zagrażaiące Hollandyi. Wody wszędzie opadaią a zrządzona szkoda nie bardzo wielka.

z LONDYNU 1 Grudnia.

— Nadzwyczayna scena zdarzyła się w więzieniu Newgate. Nauczyciel ięzyka włoskiego nazwiskiem *Angelini* zapukał nagle do drzwi izby Pana Fauntleroy. Pastor Colton dawał mu w tenczas komunią iako też iego krewnym i przyiaciołom; stósownie do życzenia więźnia, otworzono natychmiast. Angileni oświadczył że chce śmierć ponieść zamiast Pana Fauntleroy, którego życie iest potrzebne dla iego rodziny. Pan Colton usiłował przekonać Włocha, że iego zamysł nie może bydź uskuteczniony; lecz Angelini tém więcéy nalegał i musiano użyć siły; aby go wyprowadzono z więzienia. Wszedł tam mówiąc, że go Lord Maior przysyła.

Nazaiutrz podług zwyczaiu odbyło się nabożeństwo za skazanych w kaplicy *New gate*. Ciekawość sprowadziła mnóstwo osób rozmaitego stanu, lecz tylko tych wpuszczono, którzy mieli bilety. Pan *Wontner* dozorca więzienia kierował pieśniami i takt wybiiał. Nieszczęśliwy Fauntleroy chciał także śpiewać, lecz mu głosu zabrakło. Kazalnica i ławki pokryte były czarném suknem: wszystko wystawiało iak nayokropnieyszy widok.

Kaznodzieia wstąpił na kazalnicę i niewymieniaiąc nazwiska skreślił cały obraz Pana Fauntleroy. Lecz nieszczęśliwy łatwo go uznał za swóy własny a w tenczas nie mogąc poskromić swego bolesnego wzruszenia okropne wydał ięki. Wszystkich przerażenie przeięło. Zaiste skazany nie tyle wycierpi w ręku kata, ile wycierpiał podczas téy długiéy i przenikaiącéy mowy.

Gdy się skończyła, Pan Fauntleroy ustać nie mogąc, zaniesiony został do swoiéy izby przez przyiaciół.

Następne szczegóły okażą do iakiego stopnia posunięta iest tu ciekawość.

Wszyscy właściciele domów, z których widzieć można mieysce kary uwiadomili publiczność, że będą u nich bilety z czarną pieczątką, na mieysca do patrzenia się, zacząwszy od dolnych okien aż do dachu. Oto iest ich cena: 1 gwinea na pierwszém piętrze, 15 szylingów na drugiém, pół gwin. na trzeciém. Mieysca na dachu pół korony (3 fr.). Wszystkie okna w hotelu *Króla Duńskiego* i restauratora *Wengrave* są zatrzymane przez znakomite osoby.

— Stósownie do Wyroku stracono d. 30 Fauntleroy. Wszystkie wieczorne Dzienniki umieściły nieznmiernie obszerny opis tego żałobnego widowiska. Zwróciło one ciekawość cały stolicy a nawet i mieszkańców wiosek.

Syn i brat nieszczęśliwego bankiera otrzymali pozwolenie zostawania z nim razem aż do trzeciéy godziny. Chciał aby czytali mu książkę modlitw; lecz brat daremnie usiłował to uczynić, dziecię zaś wzięło książkę i czytało mocnym głosem. Czytanie to zrobiło wielkie wrażenie na skazanym, i wynurzył swoię ufność bez granic w miłosierdziu Wszechmocnego.

Jednę tylko miał ieszcze obawę aby zbrodnia iego nie rzuciła wieczney hańby na iego rodzinę. Mówił bardzo tkliwie do syna swego, rozkazując mu aby ciągle był pocieszycielem i wsparciem swéy matki. Dziecię natychmiast przysięgło że to uczyni. Wszystko troie upadli na kolana błagaiąc pomocy Boskiéy i w tym to stanie zastał ich klucznik który za rozkazem Szeryfa przyszedł ich rozłączyć. Młody Fauntleroy ucałował tkliwie ręce oyca swoiego mówiąc mu: „niech cię Bóg do siebie « weźmie móy oycze."

P. *Springett* ieden zduchownych, który od chwili skazania na śmierć nieszczęśliwego bankiera udzielał mu pomocy swoiéy, wszedł w ówczas do iego izby i nie odstąpił go więcéy. Zbudował się gdy mu Fauntleroy wyznał że zbrodnia iego była niegodną przebaczenia i że łaskawość Króla sprawiedliwości iego uledz musiała. P. *Springett* całą noc przy nim przepędził. O piątéy rano raz ieszcze przyiął Kommunią i napił się herbaty.

O trzy kwadranse na ósmą szeryfowie przyszli do iego izby; pozdrowił ich lecz iakby ich nie widział i iak gdyby umysł iego iuż był w wieczności. Kazano mu wyyśdź naówczas i udadź się do izby skazanych, dozwolił aby go zaprowadzono, lecz zawsze miał zamknięte oczy. Otworzył ie dopiero w tenczas, gdy ieden z szeryfów związał mu ręce w tyle, iednakże nie odeymuiąc mu zupełnéy ich władzy.

Zegar na Kościele Grobu-Świętego uderzył ósmą; szeryf rozkazał aby żałobny orszak wyruszył. Dwóch Duchownych trzymało więźnia pod ręce, chociaż krok iego dosyć był mocnym. Gdy przybyli do końca Galeryi prowadzącéy do bramy zewnętrznéy, Xiądz Colton zaczął odmawiać modlitwy za umarłych a za pierwszym uderzeniem dzwonu który stracenie oznaymia, otwarto bramę przez którą się na rusztowanie wychodzi. Wstąpił na nie Fauntleroy w towarzystwie dwóch duchownych. Kazano mu usiąśdź pod sznurem z rękami złożonemi na piersiach. Głowę trzymał prosto i zdawało się że nie uważał wcale na niezmierny tłum który go otaczał. Jeden z Duchownych rozwiązał iego chustkę a wykonawca zerwał ią zniego, nacisnął mu czapkę na oczy i sznur zaciągnął na szyię. Chustką zaś iego, czapkę mu do głowy przywiązał.

P. Colton odmawiał modlitwy za umarłych a skazany odpowiadał *Amen*; gdy nagle podłoga się zapadła a nieszczęśliwy został zawieszony. Dostrzeżono lekkiego tylko wzruszenia konwulsyynego w ramionach. Ubrany był czarno od stóp do głowy.

Aby zapobieżyć przypadkom, wystawiono na placu exekucyi wiele poręczy. Ciekawość ludu tak mocną była że kilka set osób chciało noc przepędzić na placu dla zatrzymania mieysc swoich; lecz zimno przymuszało ich powrócić do domów.

Widzowie którzy naięli okna, zaczęli się zbierać o trzeciéy rano, widziano między niemi wiele dam znakomitych w grubéy żałobie. Tysiące lub raczéy sta tysięcy ciekawych zbiegło się ze wszystkich części miasta i przedmieść. Wezwano 340 nadzwyczaynych Konstablow dla utrzymania porządku.

Ciało nieszczęśliwego Fauntleroy wisiało przez godzinę i minutę, po czém ie zdięto i oddano iego rodzinie. — Wiadomo iest że zostawił bardzo dokładny opis wszystkich swoich zfałszowań aby każdy z wierzycieli iego domu stósowne reklamacye mógł czynić.

— «Wspominaliśmy, mówi *Etoile*, o nietoleranцyi codziennie wzrastaiącéy protestantów angielskich, zdaie się że co chwila gwałtownieyszą się staie odtąd, iak katolicy zgromadzaią się w celu narady nad sposobami przez które prawne oswobodzenie pozyskać by mogli. Kuryer z 29 b.m. umieścił obszerny artykuł któryby nie można lepiey nazwać iak manifestem przeciw wszystkim katolikom Europy.»

— Założono w Londynie towarzystwo które dostarczać będzie mleka za cenę umiarkowaną. Ta kompania składa się z akcyonaryuszów po 50 f. st. Pewien dziennik twierdzi, że te akcye przynoszą iuż 30 na sto korzyści, lecz to pewna że się przedaią z zarobkiem 10 do 12 sterlingów każda. Dla przeszkodzenia wszelkiemu oszukaństwu ze strony służących téy kompanii, naczynia w których mleko do miasta zanoszą, zamknięte są na klucz a mleko nalewa się za pomocą kruczka. A tak nie można będzie domieszać wody.

Przedaiący mleko nie przestaią na zebraniu śmietanki, ieszcze dolewaią wody lecz iak czyni uwagę dziennik angielski, mleko przechodząc przez ręce troyga osób, trzy razy dolewane iest wodą, naprzód przez właścicieli krów którzy ie przedaią przekupniom, potém przez przekupniów, a nareszcie przez służących którzy roznoszą ie po rozmaitych domach, gdyż taki iest zwyczay w Londynie że noszą mleko w wielkich wiadrach blaszanych iak noszący wodę w Paryżu. Mleczarze przechodzą dwa razy na dzień o koło siodméy rano i trzeciéy zwieczora. Używanie kawy i herbaty iest przyczyną tak wielkiéy konsumpcyi mleka.

Kompania która nam stała się powodem do tych uwag, zamierza sobie położyć tamę oszustwu kupców. Byłoby to szczęściem dla piiących herbatę w Londynie; lecz obawiaią się aby sama kompania nie uległa pokusie. (*Et.*)

— Mówią że Lord *Amherst* rządzca Bengalu odwołany będzie. Niektóre gazety utrzymuią, że zastąpi go Lord William *Bentinck*, który go niegdyś zastąpił był w dowództwie Woysk angielskich w Sycylii.

— Wieściom o ponowionych zwycięztwach Boliwara nie bardzo wierzyć można, zważywszy iż według źródeł z których one pochodzą, w ciągu b. roku 87,000 Hiszpanów zginąć miało, a 33,000 do niewoli wzięto.

— Otrzymano wiadomość z Akkra na wybrzeżu złotém, że Królowa kraiu Akim nadesłała tam przez łodzie wiadomość, iż dowodząc osobiście swoiemi woyskami pobiła woysko Aszantów.

— Czytamy w Liście z wysp kanaryyskich z dnia 31 Sierpnia, że w Tao, około 6 mi od portu Arraffe na wyspie Langarote, powstał nowy Wulkan; kłęby płomieni wydobyły się nagle z ziemi i wyrzucały kamienie i skały do niezmiernéy wysokości. Przy tém wybuchnięciu słyszano głuchy łoskot. Mieysce, które przed tém zdarzeniem wystawiało ciągłą płaszczyznę, podobne iest dziś do wysokiéy góry. Czasami wznoszą się ieszcze z nowéy góry kłęby dymu siarczystego, i spodziewaią się powszechnie drugiego wybuchnięcia. (*G. L. F*)

— Rząd pragnie ustanowić Policmaystra z pensyą 1000 f. s. nad Powiatem fabryk naczyń kamiennych (*Wedgewood*) w Stradfordshire, maiącym 70,000 ludności.

— Znowu z dwóch publicznych boxerów ieden, nazwiskiem Hudson, umarł od razów drugiego; ściągnie to ostatniemu proces o zabóystwo. Byłoby bardzo potrzebném danie zbawiennego przykładu dla odstraszenia od tak okrutnéy rozrywki.

z PARYŻA 5 Grudnia.

Król postanowieniem swoiém z dnia 1 Grudnia r. b. rozkazał aby Szkoła Leśna w Nancy założona Postanowieniem z 28 Sierpnia r. b, od 1 Stycznia swoie kursa rozpoczęła. Oto iest treść iéy urządzenia:

»Uczniów będzie 24. Nie będą przyymowani młodzi iak lat 19 maiący ani starsi nad 22 lat. Powinni bydź mocnéy konstytucyi i odbydź ospę, mieć własnego dochodu lub pensyi od familii i rodziców 1800 franków rocznie, umieć czytać i pisać, grammatykę francuzką, rozumieć poetów i historyków łacińskich, znać zasady geometryi i rysunku. Uczyć się będą w szkole leśnéy historyi naturalnéy zastósowanéy do leśnictwa, ekonomiki leśnéy, matematyki zastósowanéy do tegoż przedmiotu, prawodawstwa leśnego, ięzyka niemieckiego i rysunków. Kursa będą dwuletnie, wykładane przez trzech professorów, historyi naturalnéy i ekonomiki leśnéy który zarazem prawodawstwo leśne wykładać będzie i dwóch nauczycieli ięzyka niemieckiego i rysunków. Jeden z trzech Proffessorów będzie zarazem dyrektorem szkoły. Nikt na przyszłość nie będzie przyięty na urząd w leśnictwie ieżeli nie odbędzie kursów w szkole leśnéy. Wydatki na tę szkołę wynosić będą 80,000 franków.

— Król w towarzystwie Delfina przybył dnia 29 o kwadrans na 9tą do spichrza zapasów. Przyięty był przez Ministra spraw wewnętrznych, Prefekta departamentu Sekwany, Prefekta Policyi, Prezydenta Dziewiątego okręgu, członków administracyi zapasów i Syndyków piekarskich. Zwiedził spichlerze i cały zakład z którego był zadowolony. — Obeyrzał po tém roboty około kanału. Prezydent przedmieścia Śgo Antoniego, powitał Króla wynurzaiąc mu uczucia wdzięczności i przywiązania.

— Wystawa w Muzeum dnia 3 otwartą została, i obraz wjazdu Króla do Paryża przez Horacego *Verneta*, wystawiony iest na widok publiczny. Niebo iest pochmurne tak iak było, w tym dniu w którym Karol X. okazał się ludowi chciwemu oglądania swego Monarchy. Xiążęta rodziny Króleskiéy są przy nim. Marszałek Xiąże Tarentu, Xże Reggio, Xże Fitz James, Xże de *Maillé* otaczaią króla i naszych Burbonów. Dom Jnwalidów i Tuileryie są po obu stronach obrazu. Wszystkie twarze są pełne życia i maią wielkie wyrażenie prawdy. Głowa Marszałka Macdonald iest bardzo piękna. Uwielbiaią zapał ogółu tego utworu i znayduią w nim cały talent P. *Vernet*. Wyznać tylko musimy że nieoddał całéy przyiemności i ubóstwianéy dobroci Karola X. Malarz ią uczuł lecz iéy nie przeniósł na płótno; nietrzeba było upiękniać lecz tylko naśladować (*Et.*)

— Blok marmurowy z którego ma bydź wyrobiony posąg Ludwika XIII na placu Króleskim, spuszczono wodą do Port-au Blé; blok ten ma 14 stóp wysokości, 14 szerokości a 5 grubości, iest naywiększy ze wszystkich iakie kiedykolwiek wydobyto z kopalni Carrara i wprowadzono do Francyi. Dla przeprowadzenia go musiano osobny statek zbudować. Ulicą Sgo Pawła wprowadzony będzie na plac Króleski i postawiony na piedestalu. Wyrobienie z tego bloku posągu konnego, którego wzór iuż oddawna iest gotowy, powierzono P. Karolowi *Dupaty*.

— Zdarzył się bardzo smutny przypadek w rodzinie Xięcia *Bassano*. Jeden z iego synów spadł z tarassu wyniosłego na 25 stóp, któremu ieszcze nie dano pochyłości; spodziewaią się iednak iż żaden szkodliwy nie nastąpi wypadek.

— Wielki Xiąże Toskański mianował P. Fran: *Ciampini* ministrém skarbu w miéyscu zmarłego P. *Trullani*.

— Nasze kupiectwo użala się bardzo na to, że w doniesieniu Monitora o urzędnikach i osobach które J. K. M. pod czas zwiedzienia domu Giełdy były przedstawione, wspomniano wprawdzie o ustanowionym przy giełdzie Kommissarzu Policyi i iego wuju, iako i o P. *Archdeacon* iakomowcy paryzkich maklerów, lecz opuszczono Prezesa tak zacnéy izby handlowéy i sądu handlowego, których przecież Król nayuprzeymiéy wysłuchał, i odpowiedzieć im raczył. Tu okazuie się zupełne stronnictwo.

— Dziennik *Quotidienne* wzywa stronnictwa do zgody w ciągu maiącego nastąpić posiedzenia Izb; *Monitor* powtarza iego uwagi. W ogólności *Quotidienne* sklania się od nieiakiego czasu nierównie więcéy na stronę ministrów, aniżeli inne oppozycyyne pisma.

— „Powtarzaliśmy, mówi *Etoile*, i nieprzestaniemy powtarzać, dopóki książki nowych nam dowodów dostarczać będą: że stronnictwo nieprzyiazne Tronowi i Religii nie iest odstręczone poniesionemi klęskami. Zmieniło tylko taktykę swoię i tém pewniéy dąży do celu. Wszędzie znalazszy przeszkodę w sposobie myślenia ludu który widział rewolucyę i iuż iéy więcéy nie żąda, zwróciło się do tego drugiego ludu który iéy nie widział, i dla tego łatwiéy powziąść może chęć rozpoczęcia iéy na nowo; nie mogąc wpływać na czas teraznieyszy, przyszłość opanować pragnie, przez zepsucie pokolenia z którego taż przyszłość powstanie.

Wichrzyciele w wysokim stopniu posiadaią geniusz złego. Dla czegoż my w takimże stopniu geniuszu dobrego nie posiadamy? Radzą się doświadczenia przeszłości, która ich naucza że za pomocą dzieł, wpoiono ducha rewolucyi w młodzież z r. 1789 i wnoszą z tego, że podobnym sposobem młodzież teraźnieyszą rewolucyyną uczynić powinni.

Dla czegoż my także nie zapytuiemy się doświadczenia? Nauczyłoby nas że aby przeszkodzić powrotowi tychże samych skutków, wszelkiemi siłami powrotowi tychże samych przyczyn opierać się potrzeba....

„Nietrwóżmy się chwilowym tryumfem strony nieprzyiacielskiéy, wołał niedawno pewien Dziennik liberalny, czyliż nie mamy *druku zawsze działaiącego* który nie omylnie swóy skutek zrobi.“ Żadna myśl prawdziwszą bydź nie może. Lecz dla czegoż wszyscy przyiaciele porządku nie są nią przeięci?

W zamiarze zepsucia za pomocą dzieł, ducha młodzieży naszéy, burzyciele zaczęli przedrukowywać wszystkie książki bezbożne, niemoralne i buntownicze z wieku XVIII. To, czego w tym celu dokazali, przeraża i zadziwia; okażą to dwa lub trzy przykłady. Od roku 1817. *Zbiór historyi o początku obrzędów religiynych*, ten Kodex Ateizmu, a zarazem dzieło naymniéy maiące wagi pod względem literackim, przedrukowane zostało piętnaście razy co czyni 45,000 exemplarzy. Od tegoż roku wydanie edycyi *Rozwalin* Ateusza Volneia; iedynaście kompletnych edycyy Woltera, gdy dwie edycye z Kehl in 8vo i in 12mo zaczęte w 1785, a ukończone w 1789 nie mogły bydź wyprzedane przez cały Rząd rewolucyi i przywłaszczenia, ią ieszcze za naszych czasów w 1812. r. w 25 lat po wydrukowaniu po Księgarniach dostać ich było można. Co za postęp złego od roku 1817?

Te dzieła bezbożne i buntownicze zalewaią dziś całą Francyą a nawet kraie obce. Znayduiemy ie nawet w chatach wieśniaczych; i ściśle to iest prawdą że są daleko więcéy upowszechnione aniżeli przed rewolucyą.

Lecz burzyciele nie przestaią na tym. Do téy niezmiernéy massy trucizny którą wszędzie rozpostarli przydaią mnóstwo nowych książek i oneż nieustannie w obieg puszczaią. Te są szczególniéy przeznaczone dla młodzieży *liberalną* przezwanéy; to słowo w każdém znayduie się dziele; a większą ich część napisali młodzi ludzie zepsuci przez toż stronnictwo i nawzaiem, maiący obowiązek zepsucia swoich towarzyszów.

Takie są między innemi zbiory historyczne które razem składaią 40 do 50 tomów, a z których każdy tom przez innego autora napisany o osobnym traktuie przedmiocie i osobno się przedaie, aby młodzież z szczupłych swoich dochodów nabyć go mogła. Jeżeli takowe dzieła prawie są nieznane na świecie uczonym, to dla tego że nieprzystoią ludziom doyrzałym, że tylko zaiąć mogą młodych bez nauki i doświadczenia, którzy z innych źródeł nie nauczywszy się historyi, nie zdolni są ocenić czyli w tych książkach zawieraią się prawdziwe lub fałszywe wiadomości. Jakoż w ręku téy tylko klassy wyłącznie się znayduią.

Nie możémy wątpić aby to przedsięwzięcie nie było kierowane przez stronnictwo rewolucyyne. A naprzód to zgromadzenie młodych pisarzy składaiących towarzystwo do krótkich zbiorów, pod szumnym tytułem *Towarzystwo literatów publicystów*, znane iest z poświęcenia się stronnictwu rewolucyynemu. A potém iedność widoków planu i celu daiąca się postrzegać we wszystkich dziełach które wyszły z pod pióra tylu osób, okazuie sama przez się, że autorowie iedenże maią nadany sobie kierunek; nareszcie zgodność wszystkich liberalnych dzienników; czy to politycznych czy literackich, które przy każdém ogłoszeniu unoszą się nad ważnością i użytecznością przedsięwzięcia *krótkich zbiorów* dowodzi, że są dziełem obszernego spisku uknowanego w celu zepsucia młodzieży za pośrednictwem książek.

Kto widział ieden z tych *krótkich zbiorów*, widział wszystkie pod względem utworu. We wszystkich iednymże sposobem obcięta iest historya, we wszystkich zamilczaią o dobrém, a mówią o samém złém, we wszystkich zamilczaią o tém co historya opowiada na chlubę władzy Króleskiéy, szlachty lub Religii, a przytaczaią same tylko występki Królów, Szlachty i Xięży; oprócz tego zła wiara powiększa też występki, iuż to czyniąc ogólném co było skutkiem szczególnego nierządu, iuż to przypisuiąc systematowi i zasadom zgromadzeń, co było skutkiem osobistych namiętności.

Tak więc każdy z tych zbiorów iest okropną satyrą na Religią, władzę Króleską i Szlachtę, tak więc czytanie ich wpaia nienawiść ku tym wielkim podporom towarzyskiego porządku i wmawia w obłąkaną młodzież, że to są trzy przyczyny, które bezustannie niszczyły narody, a z których ona ma ich oswobodzić za czasem.

Jeżeli kto wątpi ieszcze o wpływie tych mniemanych dzieł historycznych na umysł młodzieży, niech tylko przeczyta co zwykle mówią o nich dzienniki liberalne. W tym względzie trzeba dadź wiarę geniuszowi złego; iaśniéy on widzi niżeli geniusz dobrego.

z RZYMU 24 Listopada.

— Papież mianował Kardynała *Pacca* Prodatoryuszem, Kardynała *Galleffi* Kamerlingiem, a Kardynała *Guerrieri* Sekretarzem Gabinetowym.

— Dnia 12. wieczorem przybył tu Xiąże Laval i Niderlandzkiego Montmorency Poseł Francuzki. Oczekuią także przybycia Posłów Portugalskiego (Hr. Funchal i Kawalera Reinhold).

— Gazeta tuteysza zawiera list z Korfu z dnia 1. Listopada, według którego 7000 korpus Grecki zupełne odniósł zwycięztwo przy Salone nad 20,000 Turków, lecz w téy walce kilku walecznych dowódzców postradali Grecy. W okolicy Scio piątą napaść Egipsko-Tureckiéy flotty szczęśliwie odeprzeć mieli Grecy, spaliwszy nieprzyiacielowi iednę korwettę i bryg *). W odwrocie mieli Turcy przez burze 48 okrętów utracić.

WYSPY ARCHIPELAGU

Kapitanowie statków palnych, którzy powrócili z bitwy morskiéy 7 Października r. b. wyznaią wszyscy, że wpadłszy wśród flotty nieprzyiacielskiéy ocaleni zostali przez Kapitana Criezis.

Syra.— Statek ioński który przybył do Konstantinopola w przeciągu dni pięciu, przywiózł wiadomość że Turcy pogrążeni są w smutku ktorego wyrazić niepodobna. Ci którym rozkazano iśdź do woyska nie chcą bydź posłusznemi. Jednakże w téy chwili są spokoyni. Tenże Kapitan opowiada że syn Sułtana strzeżony iest przez ianczarów w pałacu zwanym Kafas.

(*) Od ostatniéy potyczki w dniu 7. Paźd., o któréy donieśliśmy poprzednio, nie było żadnéy bit-y morskiéy do pierwszych dni Listopada. Obszerny rapport o stanie rzeczy na Wschodzie, w czasie powyższym, umieścimy w przyszłym Numerze.

(Przyp Red.)

DODATEK

DODATEK

Do Numeru 101. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 18 Grudnia 1824.

AMERYKA POŁUDNIOWA.

Do Londynu nadeszły Gazety z *Caracas* aż do 8 Września; są one po większéy części zapełnione naradami Kongressu Kolumbiyskiego w Kwietniu. Niektóre z nich szczegóły umieszczamy, by czytelnikom dać wyobrażenie o tém Zgromadzeniu.

W Izbie reprezentantów naradzano się nad proiektem regulaminu dla tego zgromadzenia. Powstały mocne spory o 24 artykuł, który brzmi: „aby wszyscy członkowie Izby znaydowali się na posiedzeniach we Fraku i w czarnym kolorze, nigdy zaś w płaszczu, lub z chustką albo czapką na głowie.“ — X. *Escobar*, sprzeciwiał się temu wnioskowi, o ile się tyczy Duchownych, i odwoływał się do Trydenckiego Zboru (który przepisał Duchownym noszenie długiéy sukni), i do rzymskiego Senatu; pozwolono tylko Kapelanom woyskowym nosić krótkie suknie, a i to tylko w moc Papiezkiego indultu; albowiem ich ubiór właściwy wystawiałby ich na niebezpieczeństwa w czasie woyny z niewiernemi. — X. *Osio*, inny Duchowny, sprzeciwiał się podobnież bardzo temu artykułowi, przyczém, podobnie iak iego poprzednik, zasadzał się na téyże samey powadze i na nauce kanonicznego prawa. Lud, mówił, który pilnie uważa na mocye Izby, będzie mniemał, ieżeli ten artykuł przeydzie, że chcemy naruszyć Religią, i że to iest pierwszym krokiem do tego. — *Asuero* (także Duchowny) bronił zaś artykułu, i starał się zbić wszystkie zarzuty przeciwko niemu z wielką erudycyą. Trwała ieszcze przez nieiaki czas dyskussya w tymże duchu nad tym artykułem; poczém Prezes zapytał się czyli iuż do woli ten artykuł rozebrano, i gdy to pytanie stwierdzono, artykuł przeszedł w następuiącym sposobie: „Członkowie którzy przez stan swóy nie są obowiązani do noszenia oddzielnych sukien lub uniformów, powinni znaydować się w Izbie w ubiorze ceremonialnym (*vestido di ceremonia*), i niepowinni nigdy wchodzić do niéy w płaszczu ani z czapką lub chustką na głowie.“

Gazeta *Columbiano* czyni następuiące uwagi mówiąc o działaniu Kongressu. „Stan działań prawodawczych, które doszły do wiadomości narodu, przymusza nas założyć następuiące dilemma: albo Kongres naradza się *potaiemnie* nad wielu ważnemi przedmiotami, albo też trwoni czas na sporach o regulaminach, tabakierkach, etykietalnych formalnościach, adressach, uniformach i t. d. W położeniu, w iakiém się znayduiemy, mieliśmy prawo oczekiwać czynnego i ważnego posiedzenia. Spodziewaliśmy się ważnych ulepszeń w kodexie sądowym, w departamencie poczt i skarbu, w woyskowości i marynarce, i dzielnych głosów o naszéy zewnętrznéy (Peruańskiéy) woynie, która nas tak wiele ludzi i pieniędzy kosztuie, niemniéy czekaliśmy i na wiele innych przedmiotów połączonych z bytem naszym. Niechcemy wprawdzie twierdzić, że niemówiono o tych rzeczach, lecz one nie doszły do wiadomości publiczney; dla tego tém więcéy żalimy się, gdyż z równą łatwością można było uwiadomić o dyskussyi nad dochodami kraiu iak i nad wstążką lub iakim ubiorem. Nawet gdy ważnieysze przedmioty były wniesione, podcinała ie władza wykonawcza; czyli innemi mówiąc słowami, Kongres nieograniczone pokładał zaufanie w téy gałęzi Administracyynéy, na którą szczególnie zazdrosnym powinien spoglądać okiem.

Taki system iest wprawdzie reprezentacyyną *formą* rządu, lecz *niczém więcéy* i brakuie mu wszystkiego co może téy formie nadać pierwszeństwo, na iakie zasługuie. Jest on o tyle dobroczynny, o ile z czasem i doyrzalszém doświadczeniem ma się stać *istotnie reprezentacyynym*, lecz niezaradza bynaymniéy potrzebom chwilowym; — iest on istnym posągiem niezdolnym ani do dobrego ani do złego. Kongres powinien z większą energią przystępować do dzieła, i swoię powagę wznioślęy rozwinąć, ieżeli chce w rzeczy samey stać się użytecznym narodowi. Wiemy iż w tym względzie musi wiele przeszkód pokonywać; — że nominacye, protekcye i wpływ rządu teraźnieyszego rozszerzaią się po wszystkich gałęziach administracyi; — i to iako rzecz konieczna, bez złych powodów, lecz ze złemi skutkami. Z tém wszystkiém, dopóki ta konieczność nie ustanie, dopóki niezaymie Kongressu sprawa handlu, gospodarstwa i przemysłu narodowego, nasi reprezentanci nie będą mogli w tym względzie działać niepodlegle; dopóty na próżno upatrywać będziemy w Kongressie tego prawego, wytrawionego i nieulęknionego ducha i charakteru, który iest nieoddzielnym od rządu prawdziwie reprezentacyynego, od nietykalności naszych własności i osób.“ (*Do. Aust.*)

WIADOMOSCI LITERACKIE

Nowy gatunek dróg bitych, tudzież nowy sposób brukowania ulic po Miastach, przez Szkockiego Inżeniera Mac-Adam, wynaleziony.

Nowy sposób robienia dróg bitych i bruków, od wynalazcy swego Mac-Adam teraz pospolicie „*Macadamizowaniem*“ zwany, polega osobliwie na ośmiu warunkach: 1.) Grunt naturalny utrzymuie cały ciężar; skoro więc zabezpieczony będzie od wilgoci, nie trzeba się lękać zapadania się drogi lub bruku. Nayprzód więc wypada grunt należycie osuszyć, i pokryć go massą dla deszczu nieprzystępną. Starać się więc tylko należy troskliwie o naydogodnieyszy materyał do rzeczonego pokrycia, bynaymniéy nie trzoszcząc się o ciężar, iaki ma znosić. 2.) Znaczna ilość materyału użyta na gruncie miękkim, przynosi na próżno koszt wielki, a droga mimo tego iest zła. 3.) Głównym warunkiem przy zakładaniu drogi bitey iest, aby grunt naturalny mimo zmian klimatu, niezmiennym uczynić, tak iżby zarówno oparł się mrozom i wilgoci. *Błędem iest* przeto, gdy się *doły wybite zapełniaią żwirem*, tym bowiem sposobem zbiera się woda, a w czasie mrozów droga się psuie. 4.) Kamienie tłuc należy, nie mieszaiąc do nich ziemi, gliny, kredy, lub tym podobnego wilgoć przyciągaiącego materyału. Połączenie materyałów, za pomocą chemicznych sposobów nie da się uskutecznić. 5.) Na całą grubość drogi kamienie *iednakowéy wielkości* sypane być powinny. Nie można na fundament brać cięższych kamieni; one bowiem prędko się obruszaią pod toczącymi się wozami, a w szpary wnet woda wciskać się będzie. Lecz równéyże wielkości kamienie, ostrymi bokami równo ściskaią się, tworząc płaszczyznę po którey wozy toczą się naymnieyszego niezostawiaiąc śladu. 6.) Kamienie grubsze nad 6 cali być nie powinny. Obcinanie ich wymaga wielkiéy troskliwości, i przy téy robocie wiele zależy od kierunku postawy robotnika. 7.) Dobroć materyału nie ma wpływu na dobroć lecz na trwałość drog. 8) Droga założona na miękkim, torfowatym gruncie, utrzymuie się (byleby miękkość nie za wielka była) równie dobrze iak na twardéy skale; nawet prędzéy materyał psuie się w ostatniego rodzaiu drogach.

W Londynie zewsząd pytaią się o robotników, którzyby do *Macadamizowania* dróg, łamać i obrabiać granit umieli; nawet sam P. *Mac-Adam* oświadczył, iż wszystkim do pracy zdolnym ubogim robotę wynaydzie. Przełożeni po Parafiach uważaią to za nadzwyczayne szczęście, gdy bowiem teraz ubogi się zgłasza, zamiast wsparcia pieniężnego, otrzymuie młotek i drukowaną kartkę, w któréy proszą P. *Mac-Adama* aby stawiącemu się robotę wskazał. Już i we Francyi zaczęto czynić doświadczenia według systematu Mac-Adama. (*)

Szkoła przemysłowa w Berlinie.

Dotąd niebyło w Berlinie naukowego zakładu dla poświęcaiących się przemysłowi, zwłaszcza wyższemu, który nie na samych mechanicznych zatrudnieniach polega. Starano się zapobiedz temu, coraz więcéy czuć się daiącemu niedostatkowi, przez ustanowienie stósowney szkoły, w któreyby młodzież puszczaiąca się w ten zawód, otrzymywać mogła właściwe sobie usposobienie. Potrzeba takowego zakładu tém iawnieyszą była, im nauki przyrodzone, tak ścisły z przemysłem związek maiące, na daleko wyższym teraz zostaią doskonałości stopniu, i coraz znacznieysze czynią postępy. Przeto, stósownie do zdania i postanowienia Rady municypalnéy, ustanowiono *Szkołę Przemysłową*, w któréy nauki maią być wykładane w ięzykach niemieckim, francuzkim i angielskim, i razem udzielane wszelkie do przemysłu pomocne umieiętności, iako to:

Czysta i zastósowana matematyka, fizyka, chemiia, nauka o towarach, probierstwo, historya naturalna (mineralogiia, botanika, zoologiia), Geografia i Historya; iako też technologia w zastósowaniu powyższych przedmiotów do każdego w szczególności rodzaiu przemysłu.

Życzącym sobie oprócz tego sposobić się w rysunkach, pisaniu i rachunkach, nie będzie także zbywało na środkach i sposobności.

W naywyższéy klassie będą udzielane uczniom niektóre wiadomości prawnicze, niemniéy będą wprawiani w zrozumienie ustaw.

(*) I tu w Warszawie iest iuż *Ulica Bracka*, podług sposobu *Mac-Adama* wysypana; nie wiemy iednak czyli ściśle podług powyższych prawideł, które się w niektórych szczegółach różnią od przepisów, ogłoszonych przed rokiem przez pisma peryodyczne, zaraz w początkach tego wynalazku. (*Przyp. Red.*)

Dyrektorem zakładu tego mianowany iest Pan *Klöden*, dotyczasowy Dyrektor szkoły Nauczycielskiéy w Potsdamie, który świeżo dał się zaszczytnie poznać uczonemu światu przez dzieło swoie *o kształceniu się kuli ziemskiéy.* (*) Otwarcie tego Instytutu nastąpiło z początkiem Października. (*G. B. H.*)

Krótka wiadomość o Tatarskim języku i piśmie.

W nader szacownem dziele *Lettres édifiantes*, w oddziale zaymuiącym się missyami w Chinach, znayduie się list pisany przez Oyca Peregrina, Jezuitę, do Członków paryzkiéy Akademii umieiętności, z powodu wydanego mu rozkazu przez Cesarza Chińskiego, by książki téyże Akademii na ięzyk Tatarski wytłumaczył. Z tego listu pisanego z Pekinu r. 1723, wyięte są następuiące wiadomości o ięzyku i piśmie Tatarów.

Język Tatarski iest od lat 800 panuiącym ięzykiem w Chinach, to iest, ięzyk Tatarów z pokolenia *Manczu*. Co się tyczy bogactwa tego ięzyka, ma on przed wielu innemi pierwszeństwo z powodu niezmiernie wielkiéy liczby wyrażeń, przez które każdy przedmiot nietylko otrzymuie swóy wyraz, lecz każde iego poruszenie, położenie, własności i t. p. ma swoie oddzielne nazwisko. Ta obfitość wyrazów, która człowiekowi niemłodemu utrudnia nadzwyczaynie nauczenie się tego ięzyka, sprawia w rozmowie naywiększą przyiemność, a w pisaniu wielką ma korzyść. Cesarz *Kan-Gi* obawiaiąc się, aby ięzyk Tatarski pomieszany z Chińskim, nie zaginął zupełnie lub w części, postanowił trybunał dla obudwóch ięzyków, który osadził nayroztropnieyszemi w kraiu mężami. Polecił tym, którzy się zatrudniali ięzykiem Chińskim, by wytłumaczyli na tenże ięzyk książki historyczne i klassyczne dzieła. Ci zaś, na których włożono obowiązki czuwać nad Tatarskim ięzykiem, i starać się o iego czystość, musieli obok przekładu dzieł wymowy, zaiąć się szczególniéy ułożeniem słownika, iako naypewnieyszego środka, do osiągnienia celu, to iest do zachowania ięzyka; oprócz tego starano się, aby w razie nowych odkryć, które aż do tychczas żadnego nie miały nazwiska, poczyniono dodatki.

Lubo Tatarzy maią tylko ieden rodzay liter, iednakowoż trzymaią się 4 rodzaiów pisania. Naycelnieyszego używaią tylko w ten czas, gdy pismo iest przeznaczone do czytania przez Cesarza. W tym razie piszący, chociażby był naypilnieyszy, zaledwie zdoła w przeciągu 24 godzin 20 wierszy ukończyć. Jeżeli pociąg pędzla zrobi kreskę nazbyt szeroką lub cienką, ieżli rysy niesą zupełnie czyste, gdy wyrazy są skupione, lub iaka litera opuszczona, w takich i tym podobnych zdarzeniach cała praca na nic się nieprzyda. Drugi rodzay pisma iest tak nazwane pismo prędkie, które nadzwyczaynie szybko idzie, częścią dla tego iż pędzel z wielką prędkością ślizga się po papierze, częścią iż na maczanie iego, (gdyż zatrzymuie płyn nierównie dłużéy iak nasze pióra) niewiele czasu potrzeba. Rodzay ten iest nayzwykleyszy, i używaią go w różnych ugodach, sprawach i innych okolicznościach. Dwa inne rodzaie pisania, przybliżaią się mniéy więcéy powyżéy wzmiankowanym. Z resztą tok liter iest taki, iż przewrócone z tąż samą łatwością co i w prost mogą bydź czytane.

Lubo pospolicie używaią pędzla do pisania, przecież niektórzy maią pióra z trzciny bambusowéy, które na sposób europeyski są zakroione. W tym razie potrzeba zwilżyć papier w wodzie nasyconéy alunem, albowiem iest bardzo cienki. To iest powodem, że nierównie wygodnieyszy sposób pisania Chińskim pędzlem teraz ieszcze iest nayużywańszy. (*Mne.*)

(*) Dzieło to nadeszło iuż do publicznéy Warszawskiéy Biblioteki.

Drugie wydanie Podróży *Perona.*

Wyszedł niedawno w Paryżu pierwszy oddział „*Podróży odkryć w Australii*“ odbytéy na rozkaz rządu, na korwettach *le Géographe*, *le Naturaliste*, i na galiocie *la Casuarina*, w ciągu lat 1800, 1801, 1803 i 1804; redagowanéy przez *Perona*, i dokończonéy przez P. Ludwika *Freycinet*. Zaymuie 4 tomy w 8ce z wybornym atlasem in 4to, z 68 mappami czarnemi lub kolorowemi, rysowanemi i sztychowanemi przez naylepszych artystów, z których 25 są dopiero po raz pierwszy wydane.

Ten pierwszy oddział składa się z iednego tomu textu, ozdobionego Portretem Perona i atlasem złożonym z 18tu rycin, z których 8 starannie kolorowane. Nigdy dzieło niebyło przyięte z takim upragnieniem iak opowiadanie téy odległéy wyprawy. Skoro Peron wydał swoię piękną pracę dla zaspokoienia ciekawości czytelników, nayszanownieyszę zdania zapewniały iéy dobre powodzenie; Akademia umieiętności zaświadczyła przed uczonym światem, że wszystko co może zaymować umieiętności fizyczne i historyą naturalną, sztuki, historyą człowieka, znaydowało się połączone w opowiadaniu tego sławnego zoologa, że nakoniec mało podróży tego rodzaiu przedstawia tyle szczegółów. Na przemian dostrzegacz, historyk, botanik, filozof, *Peron* opisuie koleyno ziemię Diemen i to całe wielkie pasmo brzegów tworzących połudmiowy zachód Nowéy-Hollandyi, ziemię Nuyts, Leuwen, Edels, Entracht, Witt; daie on fizyczny skład tych brzegów, połącza spostrzeżenia do tych czas wydane nad nową Hollandyą, i wystawia iéy ogólną historyą stósownie do obecnego stanu wiadomości naszych o tym wielkim stałym lądzie. W każdéy z tych okolic różne żyią ludy; *Peron* niezaniedbuie niczego dla uzupełnienia ich historyi, ich obyczaiów, zwyczaiów, ich zabaw i dzikich ćwiczeń; sądzi, rozbiera i opowiada wszystko. Filozof, statysta czytać będą z naywiększém upodobaniem to, co mówi o obszernym systemie kolonizacyi Australii.

Wypadki téy ważnéy podróży ogłoszone zostały w dwóch oddzielnych częściach (1807). Pierwsza zawiera historyą saméy podróży i zaymowała 2 tomy in 4to, z wspaniałym atlasem. Powodzenie téy pierwszéy części było tak wielkie, że pierwszego tomu zabrakło, daleko pierwéy nim drugi wyszedł z druku, który zawiera mappy morskie oraz wszystkie prace żeglarskie, astronomiczne, z atlasem, i był powierzony P. Ludwikowi *Freycinet* dowódzcy okrętu *Casuarina* pod czas téy wyprawy.

Od dawnego czasu pierwszy z tych oddziałów nieznaydował się iuż w handlu. Jego to druga edycya teraz wychodzi. To drugie wydanie powinno bydź tém miléy przyięte, że P. *Freycinet*, który przeyrzał dzieło starannie, i od dawnego czasu, poprawił w niém liczne niedokładności i błędy pod względem jeograficznym. Oprócz téy niezaprzeczonéy korzyści nad pierwszém wydaniem, to o którém mówimy ma ieszcze zasługę, iż iest wydrukowane w formacie wygodnieyszym, a nadewszystko iż iest powiększone 25ciu nowemi tablicami, które przeznaczone poprzednio do dzieła o dzikich ludach zwiedzonych w czasie wyprawy, maią większą styczność z atlasem iuż wydanym. (*Dz. Sp.*)

(Cena *całego* dzieła na papierze ordynaryynym 72 fr. a na welinowym 120 fr. w Paryżu.)

Dalszy ciąg dzieła *Histoire des Ducs de Bourgogne.*

Trzeci oddział *Historyi Xiążąt Burgundzkich* przez P. *Barante*, niewyszedł w czasie przez autora oznaczonym. Prostą iest rzeczą, że uwagi nad dwoma pierwszemi częściami, zniewoliły autora do przeyrzenia sumiennie reszty dzieła. Dobre przyięcie było dla niego zapewne nowym powodem do przyłożenia nayusilnieyszego starania w tak ważném przedsięwzięciu. Oprócz tego, badania historyczne prowadzą nas zwykle daléy, aniżeli sobie z początku założymy; a dla okazania téy dokładności zdarzeń, téy prawdy w kolorach, która chwalono w dwóch pierwszych panowaniach, nienależy zaniedbywać żadnego dowodu. Erudycya w drobnostkach iest koniecznym warunkiem w podobnym sposobie pisania historyi; przybiera ona ciekawość romansu i żywość dramatu, iedynie mocą prawdy. Nienależy się więc dziwić opóźnieniu o kilka tygodni. Z resztą, nowy oddział obiecuie nam opowiadania rozmaitsze i ieszcze bardziéy zaymuiące niżeli te któreśmy czytali. *Francya zdobyta przez Henryka V*; *Joanna z Arc*, któréy cudowne dzieie niemaią nic równego w rocznikach narodów; królestwo ocalone przez zawarty pokóy z Xięciem Burgundzkim; ustanowienie regularnego woyska, i porządek zaczynaiący się ustalać na krwawych gruzach feodalności; *dwór rycerski Filipa Dobrego*; *Anglicy wypędzeni z Francyi*; i *Karol Płochy*; te to są tytuły rozdziałów obiecuiących opowiadanie równie godne uwagi, iak o *Filipie Śmiałym* i Janie *bez trwogi.* (*D. Sp.*)

ROZMAITOSCI.

— Dnia 8. Listopada Arcy-Xiąże Wice-Król Lombardzki zaszczycił swoią bytnością Drukarnią *Bettoniego* w Medyolanie. Wystawiono słup z stósownym napisem na cześć iego, z wyrażeniem wdzięczności *Bettoniego* za to dostoyne odwiedzenie. Lubiący nauki Xiąże obeyrzał wszystkie gałęzie tego znakomitego Instytutu, przyiął uprzeymie dedykacyą nowego przepysznego wydania wyzwolonéy Jerozolimy, przypatrywał się uważnie dwom nowo wynalezionym machinom, na które Bettoni przywiléy otrzymał, i raczył nayłaskawiéy pozwolić, podług życzenia nader zasłużonego Bettoniego, na założenie Drukarni w *Portogruaro* iego rodzinném mieście. (*G. R. P.*)

— P. *Graah* Porucznik marynarki Duńskiéy darował do Muzeum starożytności północnych wielką osobliwość, mały w *Groenlandyi* znaleziony kamień runiczny. Professor *Rask* obiaśnił iuteressuiący ieden napis iego, który się kończy na liczbie roku. (*L. d. B.*)

— Podług Kalendrza narodowego Stanów zjednoczonych na r. 1824, marynarka tego Państwa składa się z 7 liniowych okrętów o 74 działach, 5 okrętów o 44, 3036, dwóch o 24, 4 o 18, 1 o 14 a 15 o 12 działach. Należy ieszcze do tego parna fregata (*steam frigate*) zbudowana w r. 1814 i 4 inne małe statki; 15 bark i szalup iest przeznaczonych do poskromienia rozboiów morskich; 27 okrętów różnéy wielkości i 14 kanonierskich szalup przeznaczonych do służby na iezioracb; nakoniec buduią na różnych warsztatach w kraiu 5 liniowych okrętów i 5 fregat.